

Jerzy Maroń

"Wojskowość średniowiecznej Warmii", Jan Ptak, Olsztyn 1997 : [recenzja]

Komunikaty Mazursko-Warmińskie nr 4, 685-690

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

artykuły zamykające tom: Justyny Paweły *Baltyckie *gintras 'bursztyn'*; — *etymologia i kontynuacje* oraz Alberta Bartoszewicza *O baltyzmach we współczesnej polszczyźnie*, podkreślające w językach bałtyckich i słowiańskich wiele cech wspólnych, uwarunkowanych historycznie. Redaktor tomu, włączając do tomu opracowania Algirdasa Matuleviciusa *Studenci Wielkiej i Malej Litwy na uniwersytecie w Królewcu*, Władimira Griesznychy *Литературная жизнь Кёнигсберга* oraz Norberta Kasparka *Obraz Królewca w dziewiętnastowiecznych polskich pamiętnikach i wspomnieniach* starał się odpowiedzieć na pytanie: czy to też kultura bałtycka, a może po prostu rosyjska? Jak podkreśla W. Piłat: „odpowiedź nie jest tak jednoznaczna, jak by się z pozoru wydawało. Historycznie patrząc, ten obszar geograficzny (przed wojną część tzw. Prus Wschodnich) stanowi szczególnie interesujący obiekt badań, przede wszystkim ze względu na to, że zawsze koncentrowały się tu różne kultury: niemiecka, rosyjska, litewska i polska. Po wojnie zaś stał się on całkowicie zamkniętą enklawą i dopiero od niedawna obserwuje się tu wzmożone działania naukowe”.

Tom *W kręgu kultur bałtyckich* stara się wypełnić lukę w dotychczasowej literaturze naukowej, w której w podobnym metodologicznym integralnym kluczu analizowane zagadnienia nie były wcześniej podejmowane. W tym względzie przedstawione studia zawierają niezwykle cenny materiał badawczy, który z pewnością posłuży jako cenne źródło inspiracji do dalszych badań szczegółowych, co postawili sobie za cel zasadniczy pomysłodawcy owej serii.

Iwona Obląkowska-Galanciak

Jan Ptak, *Wojskowość średniowiecznej Warmii. Rozprawy i Materiały Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego w Olsztynie, nr 172, Olsztyn 1997, ss. 252.*

Polska historiografia wojskowa doby późnego średniowiecza wzbogaciła się w ostatnich latach o wiele cennych publikacji. Obok prac związanych z obchodzoną 750. rocznicą bitwy legnickiej, na szczególną uwagę zasługują opracowania dotyczące słabiej poznanych dziejów wojskowości poszczególnych prowincji i księstw XIII—XV w.¹ Do tego nurtu nawiązuje recenzowana praca. Autorowi przyświecał cel przygotowania monografii wojskowości „niesamodzielnego pod względem państwowym terytorium, jakim było średniowieczne dominium biskupów warmińskich, podległe ich władzy administracyjnej, a jednocześnie wchodzące w skład państwa krzyżackiego w Prusach” (s. 6). Zakres chronologiczny rozważań Jana Ptaka obejmuje okres ponad dwustu lat — od 1251—1254 do 1466 r. Wymagało to przeprowadzenia szerokich badań nad imponującą liczbą różnorodnych źródeł i zapoznania się z olbrzymią literaturą

¹ Mam na myśli cykl prac Mateusza Golińskiego, poświęconych późnośredniowiecznej wojskowości śląskiej: *Broń palna na Śląsku do lat trzydziestych XV w. oraz jej zastosowania przy obronie i zdobywaniu twierdz*, Studia i Materiały do Historii Wojskowości (dalej: SMHW), 1988, t. 31, ss. 3—26; *Uzbrojenie mieszczańskie na Śląsku od połowy XIV do końca XV w.*, SMHW, 1990, t. 33, ss. 3—64; *The silesian experiences of using fire-arms in battle in the open field in the 15th century*, Fasciculi Archeologiae Historiae, 1997, Fasc. IX, ss. 25—31; *Służba rycerska a potencjał militarny księstw śląskich w późnym średniowieczu*. Cz. 1: *Księstwo nysko-otmuchowskie*, Sobótka, 1998, t. 53, 1—2, ss. 33—67. Ostatnia praca została opublikowana już po ukazaniu się rozprawy Jana Ptaka.

dotyczącą dziejów państwa zakonnego w Prusach. Przeprowadzona przez autora kwerenda może budzić podziw czytelnika.

Zgodnie z propozycją Mariana Kukiela, autor rozumie pod pojęciem historii wojskowości dzieje wojska i dzieje sztuki wojennej. Zamiarowi przedstawienia i zanalizowania stanu wojskowości warmińskiej w dobie średniowiecza została podporządkowana konstrukcja pracy; autor wybrał układ problemowy. Otwiera ją rozdział *Podstawy prawnoustrojowe* (ss. 17—72), poświęcony zgodnie z tytułem prawnym aspektom funkcjonowania warmińskich sił zbrojnych, powinnościom wojskowym zarówno w aspekcie prawnym — *Obowiązki wojskowe poszczególnych grup ludności* (ss. 17—45) i *Charakterystyka świadczeń wojskowych* (ss. 45—53), jak i finansowym — *Organizacja i finansowanie działalności militarnej* (ss. 53—65). Rozdział kończy się omówieniem zależności i związków warmińsko-krzyżackich — *Stosunki militarne warmińsko-krzyżackie* (ss. 65—72).

Treść rozdziału drugiego — *Wojsko* (ss. 73—119) wypełnia analiza liczebności oraz struktury społecznej i etnicznej wojsk biskupich. Punktem wyjścia w rozważaniach autora była liczba służb występujących w źródłach tego okresu. Ptak świadomie zrezygnował z zastosowania metody demograficznej dla obliczenia potencjalnych możliwości mobilizacyjnych dominium warmińskiego². Dzięki temu uzyskane wyniki — 408 konnych, 200 softysów, 500 chłopów ze wsi chełmińskich, 200 poddanych (od co najmniej 1431 r.) oraz 1200 zbrojnych wystawianych przez miasta — razem 2500 ludzi (s. 84) znacznie dokładniej niż szacunki oparte na danych demograficznych określają wielkość sił zbrojnych biskupstwa. Przy czytaniu tej, jakże interesującej, części pracy nasuwają się jednak pewne wątpliwości. Pierwsza dotyczy przytaczanych przez autora liczb. W trakcie omawiania obliczeń autor operuje liczbą 165 majątków pruskich oraz 31 łanów wydzielonych (s. 78), podczas gdy w tabeli 1 (s. 79) liczby te wynoszą odpowiednio 162 i 32, a w *Aneksie* liczba majątków pruskich sięga 164. Jak widać, różnice nie są duże, niemniej jednak występują i nie są opatrzone komentarzem.

Po drugie zaś nie przekonuje do końca wliczanie do potencjału mobilizacyjnego Warmii w czasie wojny 1409—1411 r. jednostek formowanych z chłopów na zasadach „wybranieckich” — jeden konny z dziesięciu łanów. Pierwszy przytoczony przez autora przykład zastosowania podobnego rozwiązania pochodzi dopiero z 1431 r. Można co prawda podobnie jak autor uznać, że posiada on nieco starszą metrykę, niemniej podobne rozwiązanie pojawiło się po zniszczeniach jakie dotknęły państwo pruskie i biskupstwo warmińskie w poprzednich latach (szczególnie w wojnie głodowej 1414 r.) i braku po Grunwaldzie ochotników „rycerzy—gości” oraz trudności w zaciągnięciu zawodowych żołnierzy³. Zmuszało to władze zakonne i biskupie do poszukiwań nowych

2 Podobnie postąpił ostatnio Marek Cetwiński przy obliczaniu potencjału militarnego Śląska w XIII w. Por. M. Cetwiński, J. Maroń, *Od „Grande Armée” do patrolu. Liczebność armii mongolskiej i polskiej w bitwie pod Legnicą 9 kwietnia 1241 roku*, w: *Studia historyczne. Ustrój—Kościoł—Militaria*, Acta Universitatis Wratislaviensis (dalej: AUWr), Historia, 106, Wrocław 1993, ss. 99—102. Istotne uwagi do tych obliczeń wniósł Tomasz Jurek, *Obce rycerstwo na Śląsku do połowy XIV wieku*, Poznań 1996, s. 102 i n., przyp. 106 na s. 102.

3 K. Neitman, *Politik und Kriegführung des Hochmeisters Paul von Russdorf 1422/23*, *Zeitschrift für Ostforschung* (dalej: ZfO), 1985, Jg. 34, s. 366; Sv. Ekdahl, *Der Krieg zwischen dem Deutschen Orden und Polen ... Litauen im Jahre 1422*, ZfO, 1964, Jg. 13, s. 628 i n.

metod odbudowy potencjału obronnego. Ponadto w trzecim i czwartym dziesięcioleciu XV w. na wschodnich rubieżach cesarstwa w sytuacjach skrajnego zagrożenia sięgnięto do niemal analogicznych rozwiązań organizowania siły zbrojnej. W 1427 r. wobec zagrożenia ze strony husytów zawiązano na Śląsku konfederację⁴. Ustalono w niej wielkość kontyngentu wystawianego przez książąt oraz liczbę i typy broni palnej dostarczanej na potrzeby obrony (20 wielkich dział, 300 tarczników oraz 2000 piszczeli⁵). Ponadto w akcie konfederacji określono tryb powołania piechoty (co piąty mieszkaniec wsi i miasta). Każda dziesiątka tak mobilizowanych żołnierzy wyposażona miała być w wóz wraz z odpowiednim sprzętem (łopaty, kilofy itp.) oraz hakownicę i piszczelę⁶. Podobieństwo sytuacji i rozwiązań zastosowanych przez władze Zakonu uderzające.

Oczywiście szacunki autora odnoszą się do maksymalnych możliwości mobilizacyjnych biskupstwa warmińskiego w pierwszej połowie XV w. (s. 84). Chcąc przybliżyć rzeczywistą liczebność wojsk warmińskich w działaniach wojennych Ptak zdecydował się na obliczenie liczebności kontyngentu warmińskiego z okresu bitwy grunwaldzkiej. Za punkt wyjścia przyjął informacje Jana Długosza (s. 84 i n.) dotyczące chorągwi wystawionych przez biskupa warmińskiego⁷, kapitułę warmińską⁸ oraz Braniewo⁹. W przypadku chorągwi biskupiej, zgodnie z interpretacją przyjętą powszechnie przez historiografię¹⁰, Długoszowe „centum numerum hastatorum et ultra” autor potraktował jako określenie liczby kopijników, którym mogło towarzyszyć 200 konnych. Według obliczeń autora, z części biskupiej można było zmobilizować 293 konnych, stąd ich liczebność pod Grunwaldem ocenia Ptak na 250 ludzi wzmocnionych przez 30 dworzan pana krajowego i 70 ludzi wystawionych przez miasta razem — ok. 350 zbrojnych (s. 85). W przypadku chorągwi kapitulnej Ptak oblicza służby konne na 113 ludzi, kontyngent mieszczan Pieniężna i Fromborka na 30 ludzi („terrigene ac cives districtus Olstenensis”), a zaciężnych („milites mercenarii”) na 60. Chorągiew braniewską szacuje na 100 mieszczan i sołtysów („terrigene et omagiales et cives districtus Brunsbergensis”), natomiast zaciężnych („aliquii milites mercede conducti”) ocenia na 100 zbrojnych (s. 85). Zdaniem autora, owych 160 zaciężnych służących w chorągwiach kapitulnej i braniewskiej zostało zaciągniętych przez kapitułę i władze miasta (s. 85 i n.), stąd traktuje ich jako istotną część wysiłku zbrojnego dokonanego przez biskupstwo warmińskie

4 Por. rozważania P. Jurka w kontekście genezy śląskich pokojów krajowych, P. Jurek, *Śląskie pokoje krajowe*, AUWr, Prawo, t. 176, Wrocław 1991, s. 31 i n. oraz M. Golińskiego o realnych możliwościach wystawienia tak wysokiej liczby dział, M. Goliński, *Broń palna...*, s. 9 i n.

5 *Einung der Schlesier*, 18 IX 1421, Grottkau, w: *Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, hrsg. v. C. Grünhagen *Scriptores Rerum Slesiacarum*, Bd. 6, Breslau 1871, nr 17, s. 11 i n. Datacja przeprowadzona przez wydawcę jest błędna i tekst ten dotyczy konfederacji z 1427 r. por. A. Philip, *Überlieferung und Datierung der Grottkauer Einung*, w: *Quellenstudien aus dem Histor. Seminar der Universität in Innsbruck*, Hf. 1, 1909, ss. 61—161.

6 Ibidem, nr 73, s. 54 i n.

7 [J. Długosz], *Jana Długosza Banderia Prutenorum*, wyd. K. Górski, Warszawa 1958, nr 46, s. 243.

8 Ibidem, nr 39, s. 215.

9 Ibidem, nr 25, s. 159.

10 H. Łowmiański, *Początki i rola polityczna zakonów rycerskich nad Bałtykiem w wieku XIII i XIV*, w: *Prusy—Litwa—Krzyżacy*, Warszawa 1989, przyp. 106, s. 448. W polemice przeprowadzonej z szacunkami Łowmiańskiego Andrzej Nadolski akceptuje obliczenia chorągwi krzyżackich na kopie — A. Nadolski, *Grunwald. Wybrane zagadnienia*, Olsztyn 1990, s. 107 i n.

w 1410 r. (s. 85). Wydaje się jednak, że równie prawdopodobne było włączenie w skład słabszych chorągwi warmińskich zaciężnych opłacanych przez władze Zakonu. W tekście *Banderii* na 28 chorągwi¹¹, w których występowali zaciężni, w pięciu przypadkach — chorągwi biskupa pomezjańskiego, sambijskiego, elbląskiej, ziemi chełmińskiej i chorągwi miasta Torunia — Długosz wyraźnie zaznacza fakt zaciągnięcia żołnierzy przez inne (biskupa, mieszczan) niż Zakon instytucje¹². Odrębnym zagadnieniem pozostaje podkreślane przez Ptaka zjawisko zaciągania przez miasta pruskie (w tym Braniewo) zaciężnych w ramach wystawianych przez nie kontyngentów¹³. Stąd wysiłek zbrojny Warmii w grunwaldzkiej batalii obliczony przez Ptaka na 750 konnych (trzy chorągwie) i 300 piechoty w polu należałoby zmniejszyć do 590—600 konnych i ewentualnie najwyżej 300 piechoty¹⁴. Przyjmując za autorem, że wewnątrz kraju pozostało 250—300 ludzi (s. 86)¹⁵, całkowity wysiłek mobilizacyjny biskupstwa wyniósłby do 1040—1190 zbrojnych, co dobitnie pokazuje rzeczywiste, a nie teoretyczne możliwości mobilizacyjne władz dominium w tym okresie.

Logicznym uzupełnieniem rozważań autora nad liczebnością warmińskich sił zbrojnych jest analiza składu etnicznego oddziałów podległych biskupom warmińskim. Punktem wyjścia dla Ptaka jest rodzaj obowiązków wojskowych, jakim podlegały poszczególne kategorie ludności. Autor przyjął, że wszyscy poddani z majątków chełmińskich byli Prusami, wśród rycerzy, wolnych i posiadaczy „łanów wydzielonych” procent ten był niższy (75%). Sołtysi i chłopcy ze wsi chełmińskich byli pruskiego pochodzenia w 40%, a kontyngenty miejskie były pruskie w 20% (s. 96). W efekcie na 2500 zbrojnych wystawianych przez dominium ok. 60% było pochodzenia niemieckiego (s. 97). Należy jednak pamiętać, że wśród 1480 zbrojnych Niemców, aż 960 wywodziło się z mieszkańców miasta wśród rycerzy, „wolnych” i sołtysów (700 ludzi), 380 (ponad 54%) stanowili Prusowie. Wskazuje to na ich znaczącą rolę w wojsku biskupim.

Istotne miejsce w tym rozdziale zajmuje charakterystyka rodzajów (piechota, kawaleria, artyleria, saperzy, tabor — „Wagenburg”) i typów (pospolite ruszenie, jednostki zaciężne oraz nieregularne) wojska. W pierwszym (rodzaje wojsk) przypadku autor posługuje się współczesną polską terminologią wojskową z konsekwencją miejscami niekoniecznie racjonalną. Nie wydaje się bowiem zbyt eleganckie stosowanie określeń „wojska konne” lub „wojska piesze” (s. 86, 101, 102). Również w odniesieniu do typów formacji miałbym

11 [Jan Długosz], op. cit., nr 2, 6, 8, 10—17, 20—22, 24, 25, 28, 30, 36, 38, 39, 41, 43, 44, 45, 48, 50, 51.

12 „et milites mercenarii per ipsum episcopum Zambiensem conducti”, *Banderia*, nr 14, s. 115; „et alii milites mercede per episcopum Pomezaniensem conducti” — ibidem, nr 8, s. 91; „et milites mercenarii a civibus Thorunensibus conducti” — ibidem, nr 43, s. 231; „et aliqui milites precio conducti a civibus Elbingensibus” — ibidem, nr 30, s. 175; „et mercenarii a Thorunensibus precio conducti” — ibidem, nr 48, s. 251.

13 W początkach XV stulecia (do października 1410 r.) stawka krzyżacka żołdu płaconego jednej kopii zaciężnej wynosiła 1 grzywnę, tj. 22 skojce na konia — Sv. Ekdahl, *Kilka uwag o „Księdze żołdu” Zakonu Krzyżackiego z okresu Wielkiej Wojny 1410—1411*, *Zapiski Historyczne*, 1968, t. 33, z. 3, s. 119. W 1420 r. miasta pruskie rozliczając koszty wypraw gotlandzkich liczyły żold konnego na 1 grzywnę a pieszego na pół, *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. v. M. Toppfen, Leipzig 1878, nr 291.

14 Udział piechoty krzyżackiej w bitwie pod Grunwaldem za „mało istotny” uważa Andrzej Nadolski op. cit., s. 51. Natomiast autorzy syntezy dziejów państwa krzyżackiego szacują liczbę piechoty panów zakonnych w tej bitwie na „kilka tysięcy piechoty” (M. Biskup, G. Labuda, *Dzieje Zakonu Krzyżackiego w Prusach. Gospodarka—Społeczeństwo—Państwo—Ideologia*, Gdańsk 1986, s. 364).

15 Autor nie wskazuje niestety z jakiej kategorii mobilizowanych zbrojnych mieliby oni pochodzić (sołtysi, wybrańcy chłopscy, mieszczenie?).

wątpliwość co do traktowania jako synonimów pojęć „wynajęcie” i „zaciąganie” żołnierzy (s. 87, 107—109). Rozumiem, że autor kierował się literą źródeł, niemniej posługiwanie w polskiej historiografii zdaniem „wynajęło na swój koszt grupę zaciężnych” (s. 63) może budzić wątpliwości.

Rozdział trzeci (*Umocnienia*, ss. 120—173) dotyczy umocnień istniejących w średniowieczu na Warmii (przesieki, miasta, zamki i grody oraz budowle kościelne). Napisany został jasno i przejrzyście. Stanowi naturalne uzupełnienie poprzednich rozważań.

Ostatni rozdział nosi tytuł *Aktywność militarna* (ss. 174—225). Użyte przez autora określenie („aktywność militarna”), jak można domniemywać powstało przez analogię z frazami „aktywność polityczna, kulturalna, gospodarcza” itp. Nie wydaje się, by było ono jasne i precyzyjne. Autor chętnie posługuje się tym terminem w najrozmaitszych kontekstach w sposób nie zawsze precyzyjny¹⁶. W istocie bowiem Ptak przeznaczył ten rozdział na omówienie miejsca i znaczenia wojsk warmińskich w działaniach wojennych od podboju Prus aż do zakończenia wojny trzynastoletniej oraz analizie warmińskiego obszaru działań wojennych. Szkoda, że rozważania wokół „warmińskiego obszaru działań wojennych” (ss. 219—225)¹⁷ nie zostały pomieszczone w rozdziale poświęconym fortyfikacjom dominium.

W rozdziale tym zabrakło mi przedstawienia, choćby skrótowego, taktyki stosowanej przez oddziały rycerskie XIII—XV w. (klin¹⁸, w płot¹⁹, kolano przy kolanie²⁰). Dzięki temu można byłoby uniknąć niezgrabności i niejasności

16 „co spowodowane było niewątpliwie wzrostem aktywności militarnej zarówno całego dominium, jak i całych Prus, począwszy od drugiej połowy XIV w.” (s. 45); „Wśród owych zastępców Prusowie występowali zapewne bardzo często, zważywszy na ich predyspozycje do aktywności militarnej przy dość słabych jednocześnie podstawach materialnych ich egzystencji” (s. 94); „członkowie wymienionych tu (obok niemieckiej i pruskiej) grup etnicznych przejawiali niewątpliwie określoną aktywność militarną, realizując ciężące na nich w tym zakresie obowiązki” (s. 98); „Należy przypuszczać, iż ta forma aktywności militarnej [udział w pospolitym ruszeniu -- J. M.] w XIV w. traciła stopniowo na znaczeniu” (s. 105); „aktywność władz i mieszkańców biskupstwa w walce z pogańskimi Prusami nie wygląda zbyt imponująco -- --. Aktywność ta przejawiała się w udziale warmińskich sił zbrojnych w akcjach zaczepnych podejmowanych przez Zakon przeciwko pruskim plemionom, jak też w obronie własnych obiektów warownych przed ich atakami” (s. 178); „Walka z tym państwem [tj. Litwą] była zadaniem bardzo trudnym, gdyż jego polityka nacechowana była w tym okresie dużą aktywnością wojenną, na której koncentrował się w praktyce cały wysiłek tamtejszego społeczeństwa” (s. 178) itd.

17 Wydaje mi się, że korzystniejsze byłoby użycie sformułowania „Warmia jako obszar działań wojennych”. Terytorium Warmii (4,2 tys. km² czyli 70 na 60 km) jest w moim przekonaniu zbyt małe, by można je traktować jako odrębny obszar działań wojennych. Za obszar działań wojennych rozumiałbym raczej całość posiadłości krzyżackich na prawym i lewym brzegu Wisły podobnie jak to czyni płk dypl. Jan Rzechowski, *Dowodzenie i sztaby*, t. II, *Od schyłku XIX wieku do końca pierwszej wojny światowej*, Warszawa 1975, ss. 196—197. Znajduje to potwierdzenie w rozważaniach niektórych geografów traktujących Pomorze Gdańskie i terytorium państwa zakonowego w Prusach jako jedną, historyczno-geograficzną, dzielnicę wschodniopomorską -- A. Piskozub, *Dziedzictwo polskiej przestrzeni. Geograficzno-historyczne podstawy struktur przestrzennych ziem polskich*, Wrocław 1987, s. 87 i n.

18 G. Köhler, *Die Entwicklung des Kriegswesens und der Kriegführung in der Ritterzeit von Mitte, des 11. Jahrhunderts bis zu den Hussitenkriegen*, Bd. 2, Breslau 1886, s. 341, 695 i n.; A. Nadolski, *Remarques sur l'art militaire de l'Ordre Teutonique aux temps de la bataille de Grunwald (Tannenberg)*, w: *Das Kriegswesen der Ritterorden im Mittelalter*, hrsg. v. Z. H. Nowak (*Ordines militares*, VI), Toruń 1991, ss. 19—28; tenże, *Grunwald...*, ss. 85—89. Sceptyczny wobec sugestii Köhlera pozostaje J. F. Verbruggen, *The art of warfare in western Europe during the Middle Ages. From the Eighth Century to 1340*, Amsterdam - New York - Oxford 1979, s. 2.

19 O modyfikacjach i rozwinięciu ugrupowania „w płot” poprzez formowanie małych pododdziałów (60—150 ludzi) istotne są uwagi Verbruggena odnoszące się do bitew XII—XIII w., -- op. cit., s. 75 i n., 189 i n.) i Michael'a Mallet dotyczącej starcia pod S. Egidio w 1416 r. (*Mercenaries and their Masters. Warfare in Renaissance Italy*, London—Sydney—Toronto, 1974, s. 71 i n.)

20 Verbruggen, op. cit., s. 73 i n., 75.

pojawiających się pod przy okazji omawiania podziału chorągwi na kopie²¹.

Pracę zamyka *Zakończenie* (ss. 226—229) oraz cenny *Aneks* zawierający wykaz zobowiązań do konnej służby wojskowej do końca XIV w. (ss. 230—237).

Jak widać, trzy pierwsze rozdziały odnoszą się do dziejów wojska, natomiast ostatni stanowi próbę odniesienia się do historii sztuki wojennej dominium warmińskiego. W ujęciu autora dzieje wojskowości są logicznym połączeniem historii państwa i prawa z historią społeczną i gospodarczą, wykraczając dzięki temu poza wąskie rozumienie spraw wojny i wojska.

Mimo zgłoszonych uwag krytycznych i wątpliwości, praca Jana Ptaka stanowi istotny wkład w pogłębienie naszej wiedzy o dziejach wojskowości późnośredniowiecznej.

Jerzy Maroń

Roman T. Marchwiński, *Geografia Polski Marcina Kromera*, Wydawnictwo Uczelniane Wyższej Szkoły Pedagogicznej, Bydgoszcz 1997, ss. 283, 4 nlb.

Wydawać by się mogło, że twórczość Marcina Kromera, znakomitego erudyty polskiego czasów dwóch ostatnich Jagiellonów, jest wystarczająco rozpoznana. Ale to są tylko pozory. Niewielkie rozmiarami dzieło, węzłowe w jego pisarstwie historycznym — *Polonia sive de situ, populis, moribus, magistratibus et Republica regni Polonici libri duo* nie doczekało się do tej pory monografii. Pojawiały się opracowania nawiązujące do marginalnych kwestii zawartych w tym kompendium, ale oprócz owej wyimkowości zawierały często interpretacje błędne, wynikłe z wyboru niewłaściwej podstawy tekstowej do rozważań lub niebezpiecznego uwspółcześniania kryteriów wartościowania dawnych tekstów.

Roman Tadeusz Marchwiński zajął się tylko materiałem chorograficznym wypełniającym niecałą przecież księgę pierwszą *Polonii*. Skąpy materiał chorograficzny rozrasta się jednak pod piórem Marchwińskiego w pokaźną objętościowo książkę, liczącą 234 strony analiz! Pozycja ta jest wynikiem gruntownej kwerendy (bibliografia zajmuje 20 stron) i umiejętności prowadzenia analizy naukowej, ostrożnej, czasami hipotetycznej, o klarownym toku wyводу, miejscami dygresyjnego (dotyczy to zwłaszcza analizy map, udziału Bernarda Wapowskiego w Kromerowym dziele). Na każdym kroku widać też polemiczne traktowanie dotychczasowych badań.

Dzieło Kromera daje zarys geografii historycznej Polski drugiej połowy XVI w., czyli chorografii Korony sprzed 1569 r. Zakres obserwacji jest szeroki. Dotyczy położenia geograficznego państwa, jego granic, orografii, bogactw naturalnych, ukształtowania hydrograficznego, wreszcie warunków klimatycznych, fauny, flory, a nawet typu osadnictwa. Skupienie pisarza na wymienionych zagadnieniach rozkłada się nierównomiernie. Najmniej uwagi poświęcił ukształtowaniu powierzchni, najwięcej klimatowi, faunie, szacie roślinnej, bogactwom

21 „właściciele dóbr realizujący służby lekkobrojne mieli występować do walki pojedynczo” (s. 98); „Pozostali jeźdźcy występowali do walki pojedynczo, gdyż nie można było w praktyce z trzech jednakowo uzbrojonych ludzi stworzyć kopii” (s. 98); „Być może oni także występowali do walki pogrupowani w kopie, podczas gdy znaczna większość warmińskich wojowników stawiała do niej pojedynczo” (s. 100).